

Adela Kuik-Kalinowska

„Łgarz z Wiela” i „Redaktor z Winony” – Hieronim Derdowski i jego kontynuatorzy. Zarys problemu

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 2, 37-44

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adela Kuik-Kalinowska

Instytut Filologii Polskiej
Pomorska Akademia Pedagogiczna
Słupsk

**„ŁGARZ Z WIELA” I „REDAKTOR Z WINONY”
– HIERONIM DERDOWSKI I JEGO KONTYNUATORZY.
ZARYS PROBLEMU**

Kaszëbie gwësnie nôlepi w ôjczëźnie¹

Jakże często, niestety, w historii każdego narodu weryfikuje się jedna z prawd, iż najtrudniej zostać prorokiem między swoimi... Biografia Hieronima Derdowskiego (w dzisiejszej recepcji historycznoliterackiej, a przecież poeta uznawany jest bez wątplenia za prekursora poezji kaszubskiej) stanowi przykład spełnienia się tej dramatycznej prawdy. Nie pierwszy raz spotykamy się w historii z przykładem człowieka odrzuconego przez swoich. Dopiero po latach, choć nie zawsze, następuje rehabilitacja wybitnych indywidualności. Tak właśnie dzieje się w przypadku Derdowskiego, którego artystyczną biografię Jerzy Samp zawarł w krótkiej, aczkolwiek wymownej frazie: „sława, która przysła za późno”². Mieszkając już w Ameryce, z żalem wyznał poeta Józefowi Watrze-Przewłockiemu:

Na Kaszubach nikt mnie nie rozumiał. Poezje moje brano za drwiny z gwary kaszubskiej, właśnie na Kaszubach, a ja chciałem czuć przy sobie rozradowane serca Kaszubów...³

Zwykło się mówić, iż autor *Pana Czorlińskiego* stworzył pierwowzór literackiego języka kaszubskiego, przejmując niejako po Florianie Ceynowie ideę odradzania tożsamości Kaszubów, lecz w przeciwieństwie do autora alfabetu i gramatyki kaszubskiej stworzył jej literacką wersję.

W dziejach literatury kaszubskiej odegrał więc Hieronim Derdowski rolę pionierską. I choć za życia nie doczekał sławy ani nawet zbyt wielkiego uznania ze strony tych, którym dedykował swoje utwory, dziś uważany jest powszechnie za klasyka literatury kaszubskiej⁴.

¹ „Kaszubie oczywiście najlepiej w ojczyźnie”, patrz. J. Derdowski, *Nórçyk kaszëbsczï abò kòrëszk i jedna maca jãdny pròwdë*, urëchtwòd i pòsłowie napisòd Jerzi Tréder. Gdańsk 2001, s. 7.

² J. Samp, *Przedmowa*. W: H. J. Derdowski, *O panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachòł*. Gdańsk 1990, s. XXV.

³ J. Watra-Przewłocki, *Wspomnienia o Hieronimie Derdowskim*. „Latarnia Morska” 1934, nr 1, s. 7.

⁴ Tamże, s. XX.

Ponadto Derdowski – w przeciwieństwie do Ceynowy – traktował kaszubszczyznę na równi z językiem polskim i innymi językami słowiańskimi. Zauważyła to Stanisław Janke, pisząc:

Derdowski zawsze podkreślał wyższość języka polskiego nad mową Kaszubów. Głęboko wierząc w przetrwanie polszczyzny i zachęcając pobratymców do coraz lepszego posługiwania się tym językiem, apelował jednocześnie do pokochania i pielęgnowania macierzystej mowy, którą widział przede wszystkim jako wartościowe twórczo literackie. Podobnie zresztą jak pisarze Klaus Groot i Fritz Reuter, którzy w celach artystycznych posługiwali się narzeczem dolnoniemieckim, autor *Czorlińskiego* pisząc w rodzimym dialekcie południowokaszubskim, z niewieloma wtrętami słownictwa kaszubszczyzny północnej, bez dodatkowych znaków graficznych oznaczających kaszubskie brzmienie liter, chciał być zrozumianym zarówno przez wszystkich braci Kaszubów, jak i »rodaków znad Warty, Wisły, Sanu i Niemna«, jak pisał w przedmowie do pierwszego wydania *Jaśka z Kniei*. Była to jego w pełni świadoma polemika z centrokaszubskimi i panslawistycznymi ideami Floriana Ceynowy⁵.

Ten nowy rodzaj fascynacji kulturową i językową tradycją przodków bliski jest XIX-wiecznej idei poszukiwania pierwiastków rodzimości u źródeł tradycji narodowej, a więc w kulturze ładu. W lekceważonej dotąd wieści i pieśni gminnej, w literaturze ustnej, obyczajowości i reliktach obrzędowych zaczęto doszukiwać się słowiańskiej etnogenezy⁶. Zwrot ku tradycji stał się dla wielu grup narodowościowych sensem bytności. To dziedzictwo koncepcji Herdera i idei romantycznych miało ogromny wpływ na umysłowość wybitnych jednostek, dążących do odrodzenia własnego języka, w tym również literackiego.

W syntetycznym ujęciu Józefa Borzyszkowskiego, historyka Pomorza, o znaczeniu twórczości Derdowskiego czytamy:

Przedstawicielem młodszego od Ceynowy pokolenia świadomych swojej tożsamości Kaszubów i twórcą do dziś żywo przyjmowanych dzieł literackich był zakorzeniony w twórczości Adama Mickiewicza, inspirowany przez Fritza Reutera z Meklemburgii, dziennikarz i poeta Hieronim Derdowski (1850-1902). Z jego epopei *O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol* pochodzi wiersz uznawany do dziś za hymn kaszubski, zawierający programowe dla większości Kaszubów słowa: *Ni ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub ni ma Polści i Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby*. Poeta ten, kontynuując swoją działalność dziennikarską i literacką od 1885 r. w Ameryce, wprowadził literacką kaszubszczyznę na arenę ogólnopolską⁷.

Z idei oraz dzieł Ceynowy i Derdowskiego, a także z europejskiego, zwłaszcza niemieckiego romantyzmu i polskiego pozytywizmu czerpało inspiracje następne pokolenie działaczy i pisarzy kaszubskich, którzy na początku XX w. stworzyli ruch młodokaszubski⁸. Jego najznakomitszym przedstawicielem był doktor medycyny

⁵ S. Janke, *Derdowski*. Gdańsk 2002, s. 7-8.

⁶ J. Samp, *Literatura kaszubska*. W: *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów (historia i współczesność)*, red. J. Borzyszkowski i D. Albrecht. Gdańsk-Lubeka 2000, s. 665.

⁷ J. Borzyszkowski, *Literatura Kaszubów – jej rozwój historyczny i stan obecny*. „Acta Cassubiana” t. III, 2001, s. 140-141.

⁸ Tamże, s. 141.

Aleksander Majkowski (1876-1938) – autor najcenniejszego dzieła kaszubskiej prozy: powieści *Žēce i przigodē Remusa*, przetłumaczonej po II wojnie światowej na język polski, niemiecki i francuski. Podobne związki pomiędzy twórczością Derdowskiego i Majkowskiego podkreśla Jerzy Treder w studium o kaszubszczyźnie Majkowskiego:

Majkowski był pisarzem dwujęzycznym od momentu debiutu w 1899 r., kiedy wydrukowano po kaszubsku epos humorystyczny *Jak w Koscerźnie koscelnygo obrele abo Pięc kawalerów a jedna jedyno brutka*, a po polsku poemat *Pielgrzymka wejherowska*, nadto w polskojęzycznych utworach stosował kaszubszczyznę jako środek stylizacji. Wszystko to zatem nasuwa wzór H. Derdowskiego, do czego zresztą pisarz sam się przyznawał, ale po części (nieświadomie?) szedł i za F. Ceynową. Wspomnieć warto, że – jak oni – rozkochany był w literaturze polskiej, zwłaszcza w Mickiewiczu⁹.

Gerard Labuda w rozprawie *Literatura kaszubska w rozwoju kultury narodowej i regionalnej*, włączonej do książki *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, uznał, że poemat Derdowskiego *O panu Czorlińscim co do Pucka po sece jachoł* (1880) był utworem, który zainspirował innych poetów Pomorza, zwłaszcza Kaszub:

Ten nurt literatury z pogranicza folkloru, dramatu i zabawy znalazł później wielu naśladowców (Majkowski, Sędzicki, Heyke, Patok, Budzisz), przyczyniając się wydatnie do rozbudzenia tożsamości kulturowej regionu¹⁰.

Aleksander Majkowski we wspomnieniach, rekonstruując najistotniejsze etapy swej biografii, wspomina edukację gimnazjalną w Kościerzynie i Chojnicach. Podkreśla zwłaszcza antagonizm pomiędzy Niemcami a Kaszubami, który dotyczył głównie spraw religijnych, ale również nauki literatury:

W Kościerzynie wielką bardzo rolę odgrywał zakład P. Marii, który pielegnował tradycje polskie i utrzymywał opór i wiadomości z polskiej historii i literatury u dziewcząt, a późniejszych matek, które tym duchem ogrzewały swoje rodziny. Oprócz tego biblioteka parafialna, zawsze pod kierownictwem ks. proboszczów, krzewiła znajomość rzeczy swojskich i polskich. Z kaszubskich autorów znano niektóre pisma Jarosza Derdowskiego. Czytano go jako humorystę. Cejnowa nie był znany. Z polskich autorów cieszył się popularnością Sienkiewicz i Kraszewski¹¹.

Jak zaznacza Majkowski, swoją literacką twórczość wzorował między innymi na tekstach Derdowskiego. We wspomnieniach pisze, iż jeden ze swych humorystyczno-groteskowych poematów wzorował właśnie na utworze „Derdy”:

Co mojej pracy na polu literackim i politycznym się tyczy, to pierwszą większą (pięć arkuszy druku) był poemat humorystyczno-drastyczny *Jak w Koscerźnie koscelnygo obrele*, pisany po kaszubsku, wzorowany na Derdowskim. Drukowany w Gdańsku 1899. W roku 1905, jako akademik na ukończeniu studiów, wydałem w Poznaniu

⁹ J. Treder, *Kaszubszczyzna Majkowskiego. Główne rysy i fazy rozwojowe*. W: *Życie i twórczość Aleksandra Majkowskiego*. Materiały z konferencji naukowej, Wejherowo 4 X 1996 r., red. J. Borzyszkowski. Wejherowo 1997, s. 107.

¹⁰ G. Labuda, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*. Gdańsk 2000.

¹¹ A. Majkowski, *Wspomnienia moje*. „Teki Pomorska”, Toruń 1938, nr 5-6, s. 150.

zbiór wierszy kaszubskich pod tyt. *Spieve i frantovci*. Z periodycznych pism wydawałem jako asystent w Gdańsku „Družbę”, jako dodatek tygodniowy do „Gazety Gdańskiej”¹².

Majkowski jest również wydawcą tekstów Derdowskiego. W 1905 roku w piśmie „Družba” wydał poemat *Jasiek z Kniei*, a w 1911 roku sięgnął po wznowienie wydania *Czorlińskiego*. W jednej z ocen tych tekstów wyraźnie podkreślił ich nietuzinkową wartość językową oraz walory artystyczne:

Odmawianie kaszubskości utworom Derdowskiego muszę nazwać wprost niebywałym. Nigdy po nim bowiem nie pisano rzeczy tak wybitnie kaszubskich, jak *Czorliński* i *Jasiek z Kniei*. Szczególnie ten ostatni może znawcę ducha ludu kaszubskiego bogactwem zwrotów rdzennie kaszubskich i treścią odzwierciedlającą ducha ludu wprost w zachwytyt wprowadzić¹³.

Autor poematu *Kaszuba pod Widnem* nie tylko dba o treści narodowe. Poza bezpośrednim wpływem Derdowskiego na kształtowanie się literatury kaszubskiej istotna staje się jego poetycka inspiracja, tak widoczna w języku obfitującym w zwroty rdzennie kaszubskie, w konstrukcji bohatera, podobieństwie motywów literackich i bogactwie świata wyobraźni. Wprowadza bowiem do poezji kaszubskiej wyraziste motywy zaczerpnięte z mitologii słowiańskiej czy skandynawskiej (np. wierzenia dotyczące stołomowych głazów), jakże nośne w „literaturze Północy” przełomu XIX i XX wieku. Ale przede wszystkim należy tu przywołać postać Smętka, wprowadzoną do kultury literackiej Kaszub właśnie za sprawą H. Derdowskiego i jego poematu *O Panu Czorlińscim*. W poemacie Smętek, obok Mory, jawi się jako jedna z postaci „ciemnych”, zamieszkujących obszar piekła:

Muszę wama mest powiedzieć, żebesta wiedzele,
Że to Smętek był wierutny w swoim żewym cele.
Gapa jego sę nie zlekła, ani nie ucekle,
Bo i ona beła mest prowadzewo gapa, jeno Mora,
Co webjego ledzy dusec każdego wieczora. [...]
Potym razem se oboje za ręce chwecele
I do pieczor łesogorściech na doł sę spuscele¹⁴.

Rodowód Smętka – jak pisał Jan Drzeżdżon – łatwo znaleźć w wierzeniach ludu kaszubskiego, pojmującego go jako realnego, konkretnego, choć niewidzialnego sprawcę szczególnego rodzaju zła. Można powiedzieć, iż występuje on jako rzeczywisty zwiastun klęski, upadku i niemocy, jako ciężar przygniatający człowieka¹⁵.

Krytyka literacka wskazuje na podobieństwa w kreacji demonicznej postaci Smętka u Derdowskiego i Majkowskiego¹⁶. U autora *Życia i przygód Remusa* poja-

¹² Tamże, s. 160.

¹³ Cyt. za: S. Janke, *Postłowie*. W: H. J. Derdowski, *Jasiek z Kniei*. Gdańsk 2001, s. 33.

¹⁴ H. Derdowski, *O panu Czorlińscim...*, s. 39, 44.

¹⁵ J. Drzeżdżon, *Smętek kaszubski*. „Pomerania” 1968, nr 4, s. 13.

¹⁶ Zob. J. Samp, *Aleksandra Majkowskiego przygoda ze Smętkiem*. W: „*Życie i przygody Remusa*” *Aleksandra Majkowskiego. Powieść regionalna czy arcydzieło europejskie*, red. T. Linkner. Słupsk 1999, s. 57-64.

wi się już w debiutanckim utworze *Jak w Koscerznie koscelnygo obrele abo pięć kawalerów a jedna jedyno brutka*. W cztery lata po wydaniu drukiem tego utworu tworzy Majkowski powiastkę *Jak Smętk po swjece wędrował*, którą rozpoczął pisać w czasie pobytu na studiach medycznych w Monachium (sierpień 1903 r.). Przyglądając się kreacji Smętka w twórczości Majkowskiego, nie można pominąć jeszcze jednego ogniwa w tym łańcuchu kreacji najbardziej kaszubskiego z demonów – pisanej w latach 1916-1918 powieści *Pomorzenie*. Postać Smętka ma w niej już mniej cech postaci demonicznej, staje się raczej emanacją smutku, by nie rzec – tragicznym przeznaczeniem, rodzajem fatum ciężącego na pomorskiej ziemi oraz na losach jej rdzennych mieszkańców¹⁷. Wreszcie wprowadzi go do świata powieści *Życie i przygody Remusa*, dokonując całkowitego przewartościowania smętnego ducha Pomorza. Toteż odtąd, ilekroć pojawi się jego imię, będzie się ono jednoznacznie kojarzyć z przebiegłym i podstępny wrogiem wszystkiego, co twórcze i ożywcze¹⁸. Współczesne inspiracje tą postacią znajdują się chociażby w powieści Jana Drzeżdżona *Twarz Smętka*¹⁹.

Poematy Derdowskiego pisane są językiem niezwykle dynamicznym, żywym, łączącym różne estetyki literackie: groteskę z humorem i pastiszem, wzorowaną na tekstach sowizdrzalskich, styl gawędziarski z rubasznymi czy poważnymi treściami, przypominającym w strukturze narracji *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska. Narrator *Jaska z Kniei* umieszcza własną osobę w centrum prowadzonej opowieści. Jest zarówno jednym z bohaterów snutej historii, z własnego doświadczenia opowiada o wypadkach, wzmacniając tym samym ich wiarygodność i autentyzm, jak też sprawozdawcą-narratorem tych zdarzeń, które podlegają jego weryfikacji i ocenie. W inicjującej poemat autoocenie przedstawia siebie jako postać, dla której opowiadanie „łgarstw” (zmyślonych opowieści) jest chlebem powszednim:

Wëbôczta, proszã, panowie Kaszëbi,
 Szlachta i chłopi, Fejny jak i Grëbi,
 Że mimò waju głosnégo szemraniò
 Znòwù sã bierzã do grzésznégo łganiò,
 Widzyta, biëda mòcno mmie dokùczò,
 W żołãdkù żabë niecerpliwie mruczã
 A czëj timczasã ni ma na to léków,
 Trzeba sã chwytac starëch łgòrszczëch nëków
 I zmészlac różné figle jak i żartë:
 Tej ne gadzënë ùcechnã ùmartë²⁰.

Styl poematów Derdowskiego ma cechy swoistego indywidualizmu. Okraszony jest soczystym humorem, jedynym w swoim rodzaju, charakterystycznym dla społeczności kaszubskiej, który definiuje się stwierdzeniem: „Dobri żòrt tinta wòrt”²¹.

¹⁷ Tamże, s. 60.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ J. Drzeżdżon, *Twarz Smętka*. Gdańsk 1993.

²⁰ H. Derdowski, *Jasiek z Kniei...*, s. 11.

²¹ J. Derdowski, *Nórcyk kaszëbsczë...*, s. 20.

Humor ów znajdziemy również w zbiorze kaszubskich porzekadeł. Oto jedno z nich, rubasznie ukazujące sytuację „baby”: „Ni miała baba kłopotu, kùpiła so prosã, a to prosã zesrało sã”²² albo: „Białce bez szërtucha jak krowie bez ògòna”²³.

Znany z zamiłowania do podróży i wędrówek Hieronim Derdowski wszystkich bohaterów swoich poematów wyprawia w świat, konstruuje fabułę z przygodami przeżywanymi podczas pokonywania drogi. Podróż sama w sobie jest wartością, dzięki niej bohaterowie sprawdzają się w życiu. Jeden z nich jedzie do Pucka po sieci (*Czorliński*), drugi – po mydło do Gdańska (*Jasiek z Kniei*), a trzeci – do Ameryki „po farmę” (*Szymek z Wiela do Ameryki*). Każdy z nich to swoisty „łazik”:

Jasiek rôd, że sã w swiat wënëkò z chëcë,
I chòc na chwilkã przed biédã ùcece,
Pòszedł do stani, pòfùtrowòł gniadã
I wnet do Gduńska ze Zòbrodzcim jadã²⁴.

Biografia Derdowskiego staje się niejako matrycą dla poczynań jego postaci literackich. Nie bez przyczyny nazywany jest „łgorzem z Wiela”, co oddaje jego niepokromiony temperament i skłonności do „bajenia”, gawędziarstwa. Z pewnością określenie „łgorz” nie jest znaczeniowo identyczne z polskim wyrazem „kłamca”, „oszust” ani z niemieckim „der Lügner”, raczej z „der Aufschneider”²⁵. W barwnym życiorysie Derdowskiego szczególnie podkreśla się epizod związany z wyprawą do Włoch, aby zaciągnąć się w szeregi obrońców Ojca Świętego. W czasie tej wyprawy

z powodu braku dokumentów i za włóczęgostwo gimnazjalista z Braniewa przesiedział w Padwie trzy miesiące w areszcie. Według głoszonej przez samego poetę i innych legendy, chcąc wyratować się z rozpaczliwego położenia i wrócić do kraju, zdobył się na iście sowizdrzański sposób: przy pomocy usłużnej osoby wysłał do ojca sfinansowany list, donoszący o śmierci Hieronima i żądający 200 talarów na jego pogrzeb. Ponoć gdy pieniądze nadeszły, udał się w drogę powrotną. Jak zanotował Bolesław Piechowski, gdy właśnie urządzano stypę pogrzebową, młody wędrowiec przybył do domu razem z wujkiem, Kąkolewskim z Gliśna, który miał wstawić się u ojca, by wybaczyć synowi przebiegły występki. Scena ta później opisywana była w kilku humorystycznych gawędach kaszubskich, między innymi przez Jana Karnowskiego, Leona Ropla i ks. Bolesława Knittra (*Dyrda zmartwychwstały*)²⁶.

Wskazując na paralele pomiędzy biografią pisarza a biografią bohatera literackiego, trzeba podkreślić jeden z aspektów „nakładania się” tych dwóch planów, jakże bliskich romantycznej idei współzależności między nimi. Na planie dosłownych znaczeń konieczność opuszczenia domu-przystani życia dyktowana jest poszukiwaniem źródła zarobku, możliwości zapewnienia rodzinie podstaw egzystencji. W warstwie metaforycznej podróż bohatera jest natomiast swoistym poszukiwaniem źródeł kultury pomorskiej. Podobny sens został wpisany w wędrówkę bohatera

²² Tamże, s. 15.

²³ Tamże, s. 20.

²⁴ H. Derdowski, *Jasiek z Kniei...*, s. 23.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ Tamże, s. 17.

Majkowskiego – Remusa, a jak już wiemy, jest to kolejna reminiscencja poematu Derdowskiego *O Panu Czorlińskim*.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja dotycząca całościowego ogarnięcia twórczości H. Derdowskiego oraz jej znaczenia dla tradycji literatury kaszubskiej i szerszej – pomorskiej. Przytoczmy słowa Derdowskiego, które wypowiedział podczas rozmowy z lingwistą Leonem Biskupskim:

Jeżeli tak znakomity filolog będzie torował drogę kaszubskim pisarzom, to literatura kaszubska wnet z powijaków wyrośnie. Poważną pewnie nigdy się nie stanie, ale właśnie z powodu swej żywotności i naiwnej prostoty mogłaby się z czasem przydać do powiększenia humorystycznego działu powagą przeważnie tchnącej literatury polskiej²⁷.

To ważna wypowiedź, bo pełna dystansu zarówno wobec kaszubskiej, polskiej, jak i własnej twórczości. Wartość poezji Derdowskiego tkwi nie tyleż w warstwie artystycznej czy ideowej, ile w utrwalaniu języka kaszubskiego, gdyż wraz z jego utratą mógł zginąć naród, któremu zwłaszcza w XIX wieku groziło całkowite wynarodowienie. Romantyczna idea, wyrażona w Liebeltowskim stwierdzeniu: „naród żyje, dopóki język żyje”, jest podstawowym przekazem Derdowskiego, by jedna ze wspólnot słowiańskich nie uległa zatraceniu. Majkowski zaś troskę o jej przetrwanie ujął w rozległej panoramie historycznej następująco:

Wspomnieć, żeśmy byli przecież ludem największym nad Bałtykiem, bo po obu brzegach dróg wodnych Odry i Wisły rozsiadłym. Wspomnieć, że Tacyt już nas zna na Rugii, żeśmy za czasów Ottona wśród wielkiej rzeszy ludów słowiańskich najwyższą szczylicili się kulturą, żeśmy posiadali liczny ród milesów, kniaziów, książąt dzielnych w boju jak i w międzynarodowej walce dyplomatycznej. Cóż z tego pozostało? Kiedy Stefan Ramułt naliczył nas wszystkiego ćwierć miliona, mówiących jeszcze po kaszubsku, gdzie przyjęto jego liczbę z ironią i niedowierzaniem? Na Kaszubach. Kiedy wydał swój epokowy słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego, gdzie powstał największy krzyk? Na Pomorzu, u nas. Wszak twierdził, że kaszubszczyzna to język odrębny, którym przed kilku wiekami mówił liczny lud pomorski na pobrzeżach Bałtyku od Nogatu do Warnawy. Najnamiętniej zaprzeczali Pomorzanie sami. Wola życia w tym ludzie zgasła. Marnieli śpiąc i było im wygodnie. Kiedy przyszedł ktoś, by ich budzić, kopnęli za nim nogą i obracali się na drugi bok. Ludzie nie lubią zboczyć z wytartych dróg. Wobec tego, że nauka niezbitcie dowiodła, że kaszubszczyzna jest samoistnym językiem słowiańskim, szereg się uniósł pytań dla nas i nam najbliższego Księstwa. Tu jest ostatni kres naszego tragizmu dziejowego, w którym grozi nam ostateczne zniknięcie z ostatniego kąta naszego obszaru historycznego. Fatalne jest położenie. Z jednej strony tradycja łącząca nas z Polską. Z drugiej samowiedza narodowa pomorska. Przypominasz sobie postać Smętka, którą stworzył w swej eposie o Czorlińskim nasz wesoły Derdowski. Lud nie zna tej postaci w pojmowaniu mitu.

Otóż każdy raz, kiedy zastanawiam się nad nieszczęśliwymi dziejami narodu naszego pomorskiego, z każdej karty dziejowej patrzy na mnie Smętek pomorski²⁸.

²⁷ Cyt. za: S. Janke, *Wstępne słowo autora*. W: *Derdowski...*, s. 9.

²⁸ A. Majkowski, *Pomorzanie. Powieść*, z rękopisu do druku przygotowała i wstępem opatrzyła D. Majkowska. Gdańsk 1973, s. 44-45.

Hieronim Derdowski swoją prywatną walkę ze Smętkiem przegrał, gdyż po nieudanych próbach wydawniczych wyemigrował do Ameryki. Jednakże w generalnej rozprawie z demonem niemocy postawa Derdowskiego wsparła kaszubskie dążenie do zbudowania samoświadomości.